Nr. 9. Kraków, Czwartek 12 Stycznia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 10 stycznia.

(Z. Z.) Po dwóch dłuższych pauzach, z których jedna z powodu świąt łacińskich trwała dni 12, druga dla świąt ruskich dni 5 — wchodzą dziś znowu sejmowe obrady na tor zwykły i porządny, którym podążą do rychłego już końca Sejm będzie niewątpliwie zamknięty w sobotę d. 21 b. m. wtedy właśnie, gdy nagromadzone licznie referaty komisyjne wymagałyby jeszcze najmniej dwóch tygodni czasu do ich załatwienia w pełnej Izbie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu głównym przedmiotem zajęcia była odpowiedź Wydziału krajowego, dana przez usta dra Hoszarda, na interpelacyę posła Hausnera i towarzyszy. Nad odpowiedzią tą postanowił Sejm na wniosek interpelanta otworzyć dyskusyę, która też odbędzie się na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu. Nie uprzedzając bynajmniej tej dyskusyi, zaznaczyć dziś tylko muszę, iż odpowiedź Wydziału krajowego — sądząc z ogólnego wrażenia — nie zadowoliła Sejmu, jak interpelant w motywowaniu otwarcia dyskusyi kategorycznie oświadczył. Nie zadowoliła Sejmu dla tego, iż z całego jej brzmienia jasno wynika, że w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie nie ma dostatecznego nadzoru nad służbą. nadzoru i opieki nad chorymi, nie ma dostatecznego ładu i porządku. Jeżeli 19-go grudnia zaszedł fakt ciężkiego uszkodzenia chorego przez dozorcę. jeżeli 24 go tegoż miesiąca lekarze wyrażają podejrzenie, że chory ten ma połamane żebra i jeżeli to podejrzenie zostało tylko podejrzeniem aż do 30 grudnia, kiedy dopiero zrobiono doniesienie do sądu i raport do Wydziału krajowego — jeżeli przez ten czas podejrzany o ten czyn barbarzyński dozorca znikł, a dopiero z początkiem stycznia dobrowolnie się stawił — jeżeli dalej w samej odpowiedzi Wydziału krajowego stwierdzono, iż wypadków różnych. jak wyskoczenie przez okno, bójka między chorymi i t. p. była spora liczba — toż rzecz prosta, że „coś gnije w państwie duńskiem“. Wydział zarządził zaraz po otrzymaniu raportu surowe i ścisłe dochodzenia (nb. odpowiedź powiada, że referent Wydziału udał się na miejsce, żeby „lewować“ fakt — co dopiero przez specyalistów od biurokratycznego żargonu galicyjskiego przetłomaczonem zostało na język polski: „sprawdzić“ fakt, albo „dochodzić faktu, — i nikt nie wątpi, że w tem śledztwie dyscyplinarnem Wydział postąpi sobie surowo. Ale to wszystko jeszcze nie jest dostateczną pociechą. Tu chodzi o nieład, o brak nadzoru, o wadliwą organizacyę, o błędną instrukcyę. To usuniętem być musi — szybko a stanowczo, i zdaje się, że w tym kierunku zapadną jakieś uchwały, nie dzisiaj, bo według regulaminu przy rozprawie nad interpelacyą wniosków czynić nie wolno, ale później. — Przyznać jednak należy, że i sam Sejm i komisya budżetowa Sejmu nie są bez winy. Przed kilku laty dyrektor Neusser zaprowadził gospodarstwo zakładowe w Kulparkowie. Począł utrzymywać krowy, hodować nierogaciznę. bić woły we własnym zarządzie, sadzić ziemniaki, kapustę itp Z każdym rokiem gospodarka ta rozwijała się i wydawała pomyślne rezultaty finansowe Komisya budżetowa cieszyła się, że nierogacizna kulparkowska daje świetne gospodarcze wyniki, i że kapusta kulparkowska mniej kosztuje niż kupowana — cieszyła się i chwaliła, a za to też cieszył się i chwalił Sejm. Zachęcony tem dyrektor, stawał się coraz więcej ekonomem, prawda, że bardzo dobrym, jeździł sam na targ do Nawaryi na zakupno nierogaciziny, wstawał o godzinie 4 rano, żeby dozorować gospodarstwa i pracował do wieczora nad tem gospodarstwem, a tymczasem.... wraz z kapustą rozwijała się kulparkowska specyalność łamania żeber chorym i pozwalania im, że wyskakują oknem, albo biją się między sobą. Zdaje się, że w tem leży znaczna część złego — a druga w dozorcach źle płatnych, źle wyćwiczonych, nie dość licznych i — pomimo twierdzenia Wydziału krajowego — nie w dostatecznym trzymanych rygorze. Kiedy przed 10 — jeżeli się nie mylę — laty, podobna sprawa była w Sejmie przedmiotem rozpraw, i powołano się na to, że i w innych zakładach zdarzają się wypadki zabójstwa, prof. Teichman, zasiadający wówczas w Sejmie jako rektor, odpowiedział: Prawda! zdarzają się wypadki zabójstwa — ale gdzieindziej chorzy zabijają dozorców, u nas dozorcy zabijają chorych!

Ale dość o tym smutnym fakcie, zwłaszcza że jeszcze jutro będę musiał do niego powrócić. — Drugim przedmiotem, który dziś większe obudził zajęcie, była sprawa budowy domu na mieszkania dla uczniów szkoły dublańskiej. Starła się tu zbytnia nieco pochopność do wydatków. ze strony komisyi kultury krajowej — ze zmysłem ostrożnej oszczędności, która też we wniosku posła Gnoińskiego Jana w Sejmie odniosła zwycięstwo. Sprawa została też do następnej sesyi odroczona,—a obok przytoczonego już względu ostrożnej oszczędności, odgrywał tu rolę niemałą wzgląd drugi Komisya w sprawazdaniu nie powiedziała wyraźnie, czy zamierzony dom dla uczniów ma być hotelem czy też internatem — a gdy prezes komisyi hr. Wodzicki Ludwik w swem przemówieniu w Izbie przechylił się raczej ku internatowi, zadał przeto cios śmiertelny wnioskom komisyi. Zrobione dawniej w Dublanach doświadczenia nie mogły bowiem opinii Izby na stronę internatu przechylić.

Z komisyj sejmowych liczne nadchodzą sprawozdania tak, że wieczorne sesye prawdopodobnie będą teraz bardzo częste. Komisya szkolna wniosła dziś sprawę szkół wydziałowych męskich (referent Bobrzyński), które niestety mają być zniesione, natomiast jednak podejmuje komisya myśl zorganizowania uzupełniających szkół przemysłowych (wieczornych i niedzielnych kursów dla terminatorów) na podstawie obowiązkowej, przez ustawę krajową. Komisya określa główne zasady przyszłej ustawy i poleca Wydziałowi krajowemu rokowania z rządem w tym kierunku. Gdy jednak ustawa nie prędko będzie mogła przyjść do skutku, przeto komisya szkolna na wniosek Romanowicza uchwaliła dodatkowe polecenie do Wydziału krajowego, aby w tych miastach, w których szkoły wydziałowe męskie mają być zniesione, starał się już z rokiem szkolnym 1888/89 zaprowadzić wieczorne szkoły dla terminatorów.

Sprawa ta jest w związku z rozdanem dziś sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie szkół przemysłowych, tak wyżej wspomnianych, jak i fachowych. Gdy komisya szkolna stoi na stanowisku *de lege ferenda* — komisya przemysłowa (sprawozdawca Romanowicz) mówi *de lege lata*, zwłaszcza że na projektowaną przez dr. Bobrzyńskiego komisyę jeszcze czas dłuższy czekać przyjdzie. Stara się więc w istniejących szkołach zaprowadzić możliwe ulepszenia przez podniesienie fachowego ukwalifikowania nauczycieli, zwłaszcza zaś przez zaprowadzenie fachowej nad nimi inspekcyi, szczególniej co do nauki rysunków, która bardzo wiele pozostawia do życzenia Podnosi też komisya wygórowane ceny wyrobów naszych szkół przemysłowych co na wystawie krakowskiej ogólną wywołało krytykę.

Komisya administracyjna rozdała już dziś sprawozdanie o ustawie budowniczej dla wsi; ustawa dla miasteczek będzie już wkrótce ukończoną. Gorzej stoi w tejże komisyi sprawa ustaw o policyi ogniowej, a w komisyi asekuracyjnej ustawy o obowiązkowem asekurowaniu budynków i drugiej o obowiązku Towarzystw asekuracyjnych przyczyniania się do kosztów pożarnictwa w kraju. Zdaje się, że ustawy te nawet w komisyach nie będą załatwione.

Komisya gminna uczyniła wczoraj ważny krok naprzód. Po uchwaleniu na poprzedniem posiedzeniu 15-tu paragrafów ustawy gminnej dla miast, utknęła wczoraj na 16-tym paragrafie o organizacyi Magistratu. Ścierały się trzy opinie: Sprawozdawca Fruchtman chciał mieć Magistrat kolegialnie obradujący i stanowczo decydujący — złożony z burmistrza i 4 asesorów, z których jeden byłby zastępcą burmistrza. Dwaj asesorowie byliby płatni. Chrzanowski, kładąc główny nacisk na oddzielenie władzy w gminie ustawodawczej i kontrolującej (Rady miejskiej) od władzy wykonawczej (Magistratu), i na sprężystość tej ostatniej — chciał całą władzę wykonawczą złożyć w ręce burmistrza, z dodaniem mu urzędników. jako organów urzędowych, ale nie kolegialnie działających. Romanowicz uznając potrzebę sprężystej władzy i skupienia odpowiedzialności w osobie jednego człowieka, więc burmistrza — kładzie jednak nacisk na to, żeby osobom wybieralnym, więc ściśle autonomicznym, innemi słowy czynnikom obywatelskim dać udział we władzy, a tem samem wyrabiać zmysł samorządu i praktykę administracyjną. Wyobraża sobie zatem, że odpowiedzialność cała ma być skupiona w osobie burmistrza — że zastępca jego ma być stale, z nim razem wybrany, że obok tego mają być w Magistracie trzej asesorowie, którzy są burmistrzowi dodani do rady i do pomocy w urzędowych czynnościach. Takie kolegium jednak ma głos tylko doradczy — burmistrz zaś, przed Radą miejską jedynie odpowiedzialny, postanawia bez względu na uchwałę Magistratu. Tak samo jest w Namiestnictwie, gdzie jest kolegium radców, ale namiestnik po wysłuchaniu go, sam rządzi. Znaczna większość komisyi poszła za zdaniem Romanowicza — i w tym też duchu dalsze postanowienia projektu będą opracowane.

Komisya jednak czując, że trudnoby jej było w tej sesyi jeszcze przeprowadzić swój projekt przez Sejm — uchwaliła, jeżeli nie da się uzyskać odroczenia Sejmu, wnieść o uznanie jej za komisyę stałą — przez co zyskałaby prawo, na następnej sesyi sejmowej, bez ponownego wyboru, przystąpić zaraz do dalszych obrad nad projektem i zaraz go wnieść do Izby. Nie jest jednak niemożliwem, że podniesiona kilkakrotnie przez *N. Reformę* myśl odroczenia sesyi sejmowej zostanie urzeczywistnioną. Prawdopodobnie odbędzie się w tym tygodniu posiedzenie Koła polskiego, na którem sprawa ta podniesioną i marszałkowi i namiestnikowi do poparcia zaleconą będzie.

Włosi w Massawie.

Od dłuższego już czasu drut telegraficzny roznosi po Europie luźne wieści z Massawy Zaniepokojona u siebie w domu alarmem wojennym opinia publiczna, nie zdawała się być skłonną do śledzenia pozaeuropejskich wypadków. W chwili ciszy wysuwa się przecież na pierwszy plan akcya włoska na wschodnich wybrzeżach afrykańskich; rezultat jej nie jest obojętnym dla polityka, który z silnem przymierzem środkowo-europejskich mocarstw łączy nadzieję utrzymania pokoju w Europie; wszakże to jeden z sojuszników rzucił się w imię obrażonego honoru do krwawych a tak hazardownych zapasów, a uczynił to w chwili, gdy pomocy jego dwaj drudzy zapotrzebować mogą. Dwie armie stoją dziś już przeciwko sobie: włoska pod dowództwem generała San-Marzano, na czele abisyńskiej stoi sam negus Abissynii Jan. Starcie lada chwila nastąpi.

Dla całości obrazu przypomnimy historyczny przebieg wypadków, wskutek których wytworzyła się dzisiejsza sytuacya w Afryce.

Z chwilą, gdy w listopadzie 1869 r. otworzono kanał Suezki, morze Czerwone nabrało ogromnego znaczenia, stając się jedną z najważniejszych dróg handlowych. Dla interesu handlowego Włoch wskazanem było w jakibądź sposób zyskać wpływ na wschodniem wybrzeżu afrykańskiem; w tej myśli utworzona prywatna kompania włoska, poparta przez rząd, już w roku 1870 wylądowała na zachodniem wybrzeżu morza Czerwonego, na północ od zatoki Bad-el-Manded i zawarłszy z krajowcami 10 letni kontrakt dzierżawy, dała podstawę do założenia pierwszej kolonii włoskiej w miejscowości Assab; z chwilą wyjścia kontraktu kompania nabyła już na własność posiadane terytoryum, przyłączywszy do niego nadto nadbrzeżny pas ziemi w długości 70 kilometrów. W roku 1882 rząd włoski przejął kolonię Assab w swoje posiadanie, łudząc się nadzieją, że — jakkolwiek nabyta przestrzeń sama w sobie nie wielką ma wartość z powodu braku wody i roślinności — uda się mu zwrócić ku swemu portowi handel Abissynii, którego dotychczasowe drogi prowadziły na posiadłość francuską Obock i na Massawę zależną od Egiptu. Wkrótce jednak przekonano się, że wybór miejsca na kolonię nie zupełnie szczęśliwie wypadł. Port w Assab, przedzielony od Abissynii wielką pustynią, nie nęcił bynajmniej karawan, które ze stolicy kraju, z Gondaru, ku morzu ciągnęły. Wszelkie wysiłki w tym kierunku czynione okazały się bezskutecznemi, a w szczególności zupełnego niepowodzenia doznała wyprawa w roku 1881 podjęta przez Giuletta i druga w r. 1883 przez Bianchi'ego, którzy przez krajowców z Donabil czyli Afar zamordowani zostali.

Zawód, jakiego doznawała kolonizacya, nie zrażał Włochów, chęć zemsty na Donabilczykach stała się bodźcem do energiczniejszych kroków celem uzyskania zapowiadanych korzyści dla metropolii; postanowiono załogę w Assab powiększyć. Tak stały rzeczy do początku 1885 r., gdy wypadła w Sudanie znana już nam ekspedycya angielska, z pomocą oblężonemu w Chartum generałowi Gordonowi. Anglia zamierzała wystawić drugi korpus, którybу wylądowawszy od strony morza Czerwonego, szedł ku północy pod Chartum; Włochy, w nadziei wielkich dla siebie korzyści, ofiarowały się z pomocą przeciw Sudańczykom; porozumienie nastąpiło, a skutkiem tego w styczniu 1885 r odpłynął z Neapolu oddział włoski z 800 ludzi złożony pod dowództwem półkownika Saletta. Tymczasem zmienił się stan rzeczy: Chartum upadło, generał Gordon zginął w walce z wojskami Mahdiego, Anglicy ustąpili a pomoc włoska była spóźnioną. Oddział włoski otrzymał rozkaz zatrzymania się w mieście Massawa. Przybycie Włochów przeraziło nieliczną załogę egipską, która zaprotestowawszy przeciw najazdowi obcemu, bez oporu miasto opuściła. W dniu 5 lutego 1885 półkownik Saletta wywiesił flagę włoską, przeciw czemu nadaremnie protestowała Turcya, jako zwierzchniczka Egiptu. W taki sposób królestwo włoskie doszło nad morzem Czerwonem do posiadania dwóch kolonii: Assab i Massawy. Ta ostatnia położona jest na wyspie połączonej ze stałym lądem groblą, 500 metrów długości mającą, a która zarazem stanowi rodzaj fortu obronnego, nadto miejscowość ta tworzy głęboki i bezpieczny port.

Nieliczny oddział włoski ze względu na bezpieczeństwo i trwałość zdobyczy musiał być powiększonym; jakoż zasiłki przybyły w maju 1885 r. i cała załoga wzrosła w ten sposób do 3500 ludzi, a nadto miała do pomocy przeszło 1000 miejscowych baszybozuków, którzy za miesięcznem wynagrodzeniem zewnętrzną służbę pełnili. Równocześnie ogłoszono, że całe wybrzeże od półwyspu Buri, aż do przylądka Darmah na południu należy pod zwierzchnictwo Włoch, a generał Gené objął naczelne dowództwo nad całą włoską siłą zbrojną w Afryce.

Stosunki Włochów z sąsiednią ludnością zdawały się być przyjaznemi, a generał Gene robił jedynie kroki, aby pozyskać króla Abissynii Jana; jednakowoż wysłannicy włoscy napróżno szukali króla, który na połodniu kraju wyprawą wojenną był zajęty. Wśród tego, spotkali Włosi dzielnego i niebezpiecznego nieprzyjaciela, w osobie Ras Aluli, wasala negusa Abissynii, który podjazdową wojną niepokoił łakomych przybyszów. Po kilkakroć przychodziło do krwawych utarczek: w jednej z nich, pod Sahati, w dniu 25 stycznia 1887 r., po kilku godzinach walki, Ras Alula został pobity; tem większy był też jego tryumf, gdy w dniu następnym w miejscowości Dogali, rzucił się na oddział włoski z 500 ludzi złożony, a pod dowództwem pułkownika Christoforisa zostający i zniszczył go tak, iż zaledwie 80 niedobitków do Massawy schronić się zdołało. Włosi byli przerażeni; żądali zemsty dla honoru armii włoskiej.

Generał Gene został odwołanym.

Przedsięwzięcie wojenne nie było jednak na rękę rządowi włoskiemu, który dobrze rozumiał, jak trudną będzie walka z krajowcami i dla tego rad byłby znaleźć inną drogę do wyjścia. Na razie postanowiono wysłać czemprędzej posiłki osłabionej i zagrożonej załodze, a równocześnie wybadać zamiary Negusa, którego zachowanie w bardzo podejrzanem świetle się przedstawiało; wycieczki bowiem Ras Aluli zdawały się być jedynie przednią strażą dla armii abissyńskiej. W obec niepomyślnych wiadomosci z Massawy, zaczęto we Włoszech w gorączkowy sposob rekrutować armię ochotników; zamiast żądanych 20,000 zgłosiło się 50,000 ochotnika. — Z początkiem listopada w dwóch partyach ze

Szkice z powstania roku 1863

zebrane przez

pułkownika Strusia.

I.

Moskale i my.

(Ciąg dalszy.)

Nowy minister oświaty Gołownin i minister spraw wewnętrznych Wałujew, bardzo zręcznie się wzięli do uspokojenia młodzieży i hałasów opozycyjnego dziennikarstwa. Gołownin prawiąc ciągle o swobodzie dziennikarskiej w przyszłości obostrzył cenzurę do nadzwyczajnego stopnia. Niby idąc za wskazówkami dziennikarzy, dawał im wzajemnie takie rady, że ton dzienników zaczął się zmieniać widocznie. Taż sama metoda była użyta i w sprawach ministerstwa oświaty. Po wypowiedzeniu w organach publicznych konieczności reform w uniwersytecie w liberalnym kierunku, napisano ustawę taką, która studentom odbierała wszelką niezależność. Ale największą zasługą ministra przed rządem było to, że ustawę wypracowało nie ministerstwo, ale grono profesorów, którym Gołownin poruczył tę sprawę.

To, co Gołownin robił w ministerstwie oświaty, Wałujew, dworzanin, elegancik, wiecznie wyperfumowany, obwieszony brelokami pierścieniami i bransoletami, robił w ministerstwie spraw wewnętrznych z większą nawet otwartością i nie używając tyle ostrożności. Prawda, że administracya ministerstwa była zwinniejsza, bo nie składała się ze starych profesorów i młodych uczonych, lecz z wysłużonych urzędników policyi i młodych entuzyastów idei zrobienia świetnej karyery. Wałujew pełnił swój obowiązek kierowania opinią publiczną nawet z pewnym humorem.

Wiedziano naprzykład, że Krajewski był zadłużony po uszy, że grał w karty, że miał dobre pióro i był liberałem. Obowiązek nakazywał ministrowi wesprzeć utalentowanego człowieka— dał mu więc zapomogę. Z wdzięczności napisał dziennikarz słów kilka na pochwałę cnót rządu— i stracił na tem w dwójnasób: wsparcie ustało i reputacya jakoś się popsuła, gdyż nie wiadomo zkąd, wszyscy się dowiedzieli, iż Krajewski otrzymuje wsparcie od rządu dla swego dziennika Rok się kończy, a tu abonentów nie ma (bo dopiero od roku 1863 publiczność moskiewska z sympatyą zaczęła czytać dzienniki przez rząd wspierane), Krajewski przestraszony, udaje się do ministra z prośbą o ratunek. Minister odpowiada, że to bardzo trudno, że możnaby wprawdzie dać dziennikowi ogłoszenia ministerstwa wojny, ale tu inna bieda, — minister wojny nie jest bowiem tak liberalny, jak Wałujew. Dziwnym jednakże wypadkiem i redaktor także czuł się codziennie mniej liberalnym; otrzymał więc prawo anonsów i stanął w rzędzie dziennikarzy rządowych.

Ponieważ ilość dzienników w Rosyi nie wielka, dzięki więc metodzie wsparć i doktrynom ministra oświaty, sprawy szły dobrze. Prawiono dyssertacye u Gołownina, śmiano się z Wałujewa, a dziennikarstwo z dnia na dzień stawało się konserwatywniejszem i powolniejszem narzędziem w rękach rządu.

Pożar Petersburga dodał nowych sił rządowi. Nie było wątpliwości, że stolica była podpalona. Otóż każdy, kto wyrażał opinie niezawisłe i kto na swe nieszczęście nie mówił tak, jak rząd wymagał, był natychmiast posądzany, — jeżeli nie o podpalanie Petersburga, to o sympatye dla podpalaczy. Generał Potapow, szef policyi tajnej, zacierał ręce z radości, bo połowę pracy policyi tajnej wzięło na siebie dziennikarstwo. Gorliwość dzienników przechodziła wszelką miarę. Wymagano od rządu wyjątkowej, nadzwyczajnej srogości. Organ Krajewskiego *Gołos* tak pisał w tym czasie: „Wszyscy oczekujemy, że policya odkryje tych zbrodniarzy, że imiona ich będą publikowane, że dowiemy się, kogo mamy się obawiać. Wszyscy domagają się ich ukarania. Lud chciałby tym niegodziwcom wyznaczyć karę tak wielką, jakiej prawo nie zna, lud sądzi, że rozstrzelanie, lub powieszenie, to zbyt łagodna kara, zbyt szlachetna dla tych barbarzyńców. Jeżeli popadną w ręce ludu, on ich spali na stosach, on ich żywcem zakopie w tej ziemi, w tych murach, które się przedstawiają oczom naszym jak pomniki zbrodni i obłąkania tych ludzi. W każdym razie lud liczy na to, że będą szubienice, że będą rozstrzeliwania, — lud łaknie zemsty!“

Mosk. Wiedomosti Katkowa pisały w tym czasie: „Najwięcej winni nie podpalacze, nie ci, co podkładają żagiew, lecz ludzie, co głoszą podżegające doktryny.“ Jeden z klerykalnych dzienników, redagowanych w duchu prawosławnego jezuityzmu, poszedł jeszcze dalej: „gdy szukają złodzieja, publikują rysopis jego. Dziś szukają podpalaczy: jakże ich poznać? Podpalacz jest to człowiek, który w Boga nie wierzy, który nie ma religii, nie szanuje władz ustanowionych, który nareszcie rozszerza rewolucyjne zasady zachodu... i t. d.“

Rezultat takiego pięknego nastroju literatury był bardzo korzystny dla rządu. Gdy się zaczęły nieporządki w uniwersytecie moskiewskim, rząd mógł je stłumić z bezwzględną surowością, bo lud zaczął już był uważać studentów za podpalaczy. Jeden tylko dziennik (*Sowremiennik*) ośmielił się podnieść głos w obronie studentów i dziennik ten został natychmiast zawieszony. Nie zadawalniając się tem, rząd aresztował redaktora tegoż dziennika Czernyszewskiego, który pomimo zabiegów Wałujewa nie dał się przekupić — i wrzucił go do zgniłego więzienia w petersburskiej cytadeli. Wkrótce wtrącono do fortecy Sierno-Sołowjewicza i jeszcze kilku ludzi podejrzanych o konspiracye przeciwko rządowi. Zwykle komisye, prowadzące śledztwo tego rodzaju, przedstawiają sprawę całą senatowi, a ten, pragnąc okazać gorące swe przywiązanie do tronu, nigdy nie pobłaża nieprzyjaciołom rządu. Czernyszewski i Sierno-Sołowjewicz zostali skazani na siedm lat katorżnych robót i na wieczne osiedlenie w Syberyi. Czernyszewski po dwuletniem więzieniu w kazamacie zmienił się okropnie: blada twarz jego opuchła i dostał skorbutu. Kazano mu uklęknąć przy słupie pod pręgierzem, złamano szablę nad głową i trzymano go na klęczkach przez pół godziny. Jedna panna rzuciła bukiet do wozu, w którym go wieziono, — natychmiast ją aresztowano. Stary przyjaciel krzyknął zdaleka: *adieu!* — i tego aresztowali.

Po pozbyciu się największych przeciwników, nastraszywszy ludzi słabego serca, rząd śmiało mógł iść, gdzie mu się podobało. Syn Mikołaja stanął znowu na ojcowskiej okrwawionej drodze, z której zeszedł był w początku panowania swego.

Powstanie polskie nastręczyło wyborną sposobność ministrowi spraw wewnętrznych do rozpoczęcia sławnej patryotycznej agitacyi, wywołując adresy do cara, wobec możliwej europejskiej wojny. Urzędnicy ministerstwa przebiegali prowincye, wskazując gubernatorom potrzebę adresów i rozdając nawet formularz adresu. Formularz ten był drukowany i oznaczał wymagane *minimum* przywiązania do cara; wszelką nadwyżkę hołdu przyjmowano z wdzięcznością. Lud został także pociągnięty do tych wiernopoddańczych manifestacyj. Chociaż niezadowolony ze sposobu usamowolnienia, lud był wdzięczny carowi i oczekiwał od niego swobody *złotej*, to jest swobody z nadaniem ziemi. Wezwania gubernatorów tem więcej podziałały na lud, gdy mu powiedziano, iż Polacy są przyczyną zamierzonej przez Europę napaści na Moskwę, tak jak to było w 1812 roku i że powstanie z tego powodu wybuchło, iż Polacy, to jest panowie i katoliccy księża, oburzeni są przeciw carowi za oswobodzenie włościan. Jednem słowem Wałujew prześcignął w kłamstwie Meternicha w r. 1846.

Szlachta moskiewska dostrzegła, że ten wiernopoddańczy patryotyzm jest wcale niekosztownym środkiem zbliżenia się do rządu i odzyskania jego względów. Rada była z tego odkrycia, bała się bowiem, że pozostając w opozycyi, może zmusić rząd do zbliżenia się do ludu i do rewizyi dekretu usamowolnienia w duchu bardziej przychylnym dla włościan. Adres tymczasem był takim tanim środkiem odzyskania dawnego stanowiska!... Szlachta więc we wszystkich guberniach i powiatach raptownie poczuła w sobie ogień patryotyzmu, którego świadectwo pospieszyła złożyć u stóp tronu.

Pozostawało jeszcze przychylić do widoków rządu cywilizowaną społeczność obu stolic, towarzystwa literackie i młodzież — a te wiedziały jak się piszą podobne adresy. Ale tu Europa dopomogła.

Moskale nawykli są do szanowania opinii Zachodu, chociaż udają, iż im ona nie imponuje. Lecz Europa, jak gdyby nią kierował drugi jaki Wałujew, tak beztaktownie, tak głupio straszyła swemi notami, swemi bezbronnemi demonstracyami i swemi pokojowemi krzykami o wojnie, że nietylko urok jej zbladł zupełnie, ale rozdrażnieni Moskale zaczęli szydzić z niej, robiąc naumyślnie wszystko to, co ją oburzało. Na tę właśnie epokę przypada największe pastwienie się nad powstańcami i wszystkimi co przyjęli udział w powstaniu.

(C. d. n.)

Spezii i Neapolu odpłynął poważny korpus dobrze uzbrojonego żołnierza pod wodzą generała San-Marzano. Brak potrzebnej ilości wielbłądów, niezbędnego środka komunikacyjnego na afrykańskim lądzie, szkodliwej dla włoskiej armii zwłoki stał się przyczyną. Krajowcy słownością i punktualnością nie odznaczają się, zamiast więc na 1 grudnia, dopiero w dni 20 później wielbłądów dostarczyli.

Przybył też drugi ważny powód do zwłoki: układy. Z polecenia królowej angielskiej Wiktoryi, Sir Gerald Portal udał się z listem w podróż do negusa, aby go nakłonić do zadosyćuczynienia żądaniom włoskim. Misya angielska, straciwszy wiele czasu, wróciła do Massawy, przywożąc zamiast spodziewanego świetnego zadosyćczynienia, niedwuznaczną odpowiedź negusa Jana, że układać się nie myśli. Równocześnie z tem liczna armia abisyńska w trzech kolumnach ruszyła w pochód ku Massawie trzema drogami. Pierwsza zdąża na Adrigat, druga na Aduę, mając na swem czele syna negusa, trzecia kolumna stanowić ma armię rezerwową, składającą ludność kraju Schoa, pod wodzą króla Menelika, którego Włosi dotąd za swego sprzymierzeńca i wasala uważali. Miejscowości Adrigat i Adua są oddalone od pozycyj włoskich jeszcze na 180 do 200 kilometrów.

Niepodobnem jest przewidzieć następstw. To jednak pewna, że armia abisyńska jest przynajmniej trzykroć liczniejszą, źródła włoskie obliczają ją na 80.000 żołnierza, inne na sto do 150.000. Rachuby, że żołnierz afrykański nie zdoła oprzeć się wobec wyższości europejskiej taktyki, łatwo zawieść mogą. Wojsko abisyńskie nie składa się bynajmniej z dzikich hord, jest dobrze wyćwiczone a i w odtylcową broń zaopatrzone, a nadto, z czem także liczyć się należy, oswojone z klimatem, obznajomione z terenem. Wielu z tych przymiotów brak być może w armii włoskiej a nie wątpliwie doznaje ona trudności w zaopatrzeniu w żywność.

Wobec ponawiających się zaprzeczeń, że w wojsku negusa znajdują się kozacy, a w szczególności, że negus ulega bezpośredniemu wpływowi Rosyi — wyprawa włoska tem większych dostarczyć może niespodzianek. Włosi skoncentrowali się pod Massawą, gdzie stanowisko ich ma być dobrze osłonięte i przez artyleryę bronione, świeżo zaś ukończona droga żelazna, do równiny małpiej prowadząca, ma Włochom pomódz w szybkiem zajęciu Sahati, bez czego, jak również bez zajęcia wzgórz Bogos, trudno sobie korzystną pozycyę dla armii włoskiej przedstawić. Według ostatnich wiadomości przednie straże włoskie przybyły już do Degali i przystąpiły do ufortyfikowania pozycyi; główna kwatera przeniesioną ma być do Monbullo.

W chwili, gdy europejskim mocarstwom wolne ręce są potrzebne, jeden z sojuszników europejskiej ligi pokojowej wikła się w hazardownem przedsięwzięciu. Jak ostatnie uczą przykłady, wyprawy zamorskie nie wiele mają powodzenia. Francya z Tonkinu, Anglia z Egiptu wróciły bez laurów. Czy Włochy będą szczęśliwsze, niedaleka przyszłość okaże.

Z obecnej chwili.

Wypadkiem, który wyciska piętno na sytuacyi w dniu dzisiejszym, jest nadejście do Wiednia depeszy o nowym zamachu na życie cara. Do tej chwili nie mamy urzędowego potwierdzenia tej wieści, być nawet może — że w ciągu dnia dzisiejszego nadejdzie zaprzeczenie. W każdym razie telegram wysłany z Petersburga do *W. Allg. Ztg.* brzmi całkiem jasno i wyklucza wątpliwość. Opiewa on jak następuje: Odkryto spisek, mający na celu wykonanie zamachu na życie cara. Uwięziono wiele osób. Sprzysiężenie było dziełem nihilistów. Należeli do niego także oficerowie.

Depesza ta wysłaną została z Petersburga w nocy z niedzieli na poniedziałek. — Doszła ona prawdopodobnie w liście na granicę pruską i ztamtąd dostała się po drucie telegraficznym do redakcyi wiedeńskiego pisma.

Ocenić możliwe następstwa tego spisku jest dziś o tyle trudno, że trzeba tu brać w rachubę niezbyt rycerski temperament Aleksandra III, którego całe jestestwo musiało się zachwiać pod wpływem tak silnego wrażenia. Nie wdając się w niepewne przypuszczenia, — możnaby jednak wnosić, że wypadek ten skłoni cara do jakiegoś szybszego postanowienia. Zbyt mało mamy jednak danych, byśmy mogli przewidywać, w jakim to postanowienie zapadnie kierunku. — O usposobieniu cara dowiemy się zresztą zapewne za dni kilka, gdyż cały świat spodziewa się, że w dniu Nowego Roku według starego stylu, Aleksander III określi podczas urzędowego przyjęcia dzisiejsze stanowisko Rosyi.

Nawet niedowierzający Rosyi *Pester Lloyd* przyznaje w ostatnim numerze, że chmury na politycznym widnokręgu rozstępują się gdzieniegdzie i że niebo zabarwia się jaśniej. — Wspomniawszy o korzystnem wrażeniu, jakie sprawiło ogłoszenie podrobionych listów, mówi *Pester Lloyd* dalej: „Pomyślną okolicznością jest wreszcie i to, że wolno się spodziewać, iż car Aleksander, który krocząc przez czas jakiś błędnemi ścieżkami, postąpił sobie ostatecznie całkiem lojalnie wobec Niemiec, postąpi sobie kiedyś tak samo i wobec naszej monarchii. Austro-Węgry zachowują się bowiem wobec Rosyi nie mniej szczerze i lojalnie — nie można zaś być przyjacielem Niemiec, a przeciwnikiem Austryi. Gdy zatem raz już pękły lody mogą się znowu zacząć przyjazne rokowania. — Być może, że się już one zaczęły, a w takim razie możnaby się nawet spodziewać pomyślnego ich wyniku.

Kraj nasz nie ma zaiste powodu użalać się na brak korespondentów, zasilających pisma wiedeńskie sensacyjnemi wiadomościami ze Lwowa i Krakowa. Jeden z tych panów wysłał właśnie przed kilku dniami telegram do *W. Allg. Ztg.* z doniesieniem, że we Lwowie bawią agenci rosyjscy celem przekonania się, ile jest prawdy w nadchodzących do Rosyi wiadomościach o „przygotowywaniu zbrojnego powstania Polaków i Ukrainofilów na wypadek poważnych komplikacyi.“ Korespondent dodaje do tej wiadomości ogólnikową uwagę, że bezpodstawne zmyślenia i rozmyślne okłamywania szkodzą międzynarodowym stosunkom; obawiamy się, czy z tej niezbitej prawdy nie wysnują czytelnicy wniosków, niezbyt może pochlebnych dla owego korespondenta. Co do nas pragniemy szczerze, ażeby korespondenci lubujący się w takich wiadomościach, przestali się już raz okrywać płaszczykiem rzekomej dyskrecyi; ze stanowiska polskiego byłoby nader pożądanem, ażeby panowie wysyłający tego rodzaju depesze, raczyli odkryć przed światem źródło, z którego od czasu do czasu czerpią. — W epoce różnych politycznych „odkryć“ poszukiwania w tym kierunku mogłyby być bardzo interesującemi.

Sejm krajowy.

(*Posiedzenie dziewiętnaste.*)

Lwów, 10 stycznia.

Początek posiedzenia o godz. 11 minut 35.

Urlop 5-dniowy otrzymali pp. Brykczyński i S. Koziebrodzki.

Członek Wydz. kraj. p. dr. Hoszard odpowiada na interpelacyę p. Hausnera w sprawie połamania żeber choremu D. w zakładzie na Kulpárkowie. Wydział kraj. wydelegował natychmiast komisyę dla zbadania całej sprawy. Z dochodzenia okazało się, że fakt rzeczywiście zaszedł w nocy z 18 na 19 grudnia, a winnym okazał się prawdopodobnie posługacz Piotr Dziuka. Prokuratoryę zawiadomiono 28 grudnia. Winnego ukarze więc sąd; dyrektorowi zaś i lekarzom oddziałowym wytoczył Wydz. kraj. śledztwo, które jest w pełnym toku, a rezultat zostanie Sejmowi przedłożony. Zakład nie ułatwił jednak stanowczo ucieczki winnemu, który wydalił się dopiero dnia 31 grudnia, a gdy 1 stycznia b. r. powrócił sam, został natychmiast do sądu odstawiony.

Nieprawdą jest, aby poprzednio zaszło 10 wypadków podobnych. Zakład zawiadomił prokuratoryę w ciągu minionego roku o 19 wypadkach, lecz te nie zaszły z niczyjej winy, jak śledztwa wykazały, lecz z winy samych chorych.

Wydział kraj. zarządził więc co mógł i uczynił wszystko, aby na przyszłość podobne wypadki się nie zdarzały. Posługaczy jest ogromny brak i trudno ich — prawie niepodobna dostać, gdyż służba jest nadzwyczaj ciężka i rygor ogromny. Co się da uczynić, aby ich znaleźć i zachęcić, Wydział kraj. zamierza w tej sprawie przedłożyć odnośne wnioski na najbliższej sesyi.

P. Hausner żąda otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią dr. Hoszarda. Uchwalono, lecz rozprawa nastąpi po wyczerpaniu porządku dziennego.

Sekretarz Jędrzejewicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze wymieniamy:

Wydział pow. w Dobromilu z poparciem petycyi wydz. pow w Sanoku w sprawie obniżenia procentów zwłoki od zaległych podatków i innych należytości rządowych i w sprawie powstrzymania egzekucyi przed ostatecznem załatwieniem rekursu i w sprawie uchylenia języka greckiego w gimnazyach. — Tow. zaliczkowe w Brzesku, Glinianach, Mościskach, oraz Tow. kredytowe „Oszczędności“ w Tłumaczu w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27 grudnia 1880 i 14 kwietnia 1885. — Gmina m. Tarnopola w sprawie zamierzonej reformy ustawy gminnej dla miast. Gmina m. Kołomyi w sprawie jak wyżej.

Ogółem wpłynęło dotąd 1009 petycyj.

Petycye te poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego, odsyła Izba sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany postanowień §§ 3, 50, 51, 52 i 63 statutu Banku krajowego do komisyi bankowej; sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie wyznaczenia emerytury dla dr. Władysława Skałkowskiego, lekarza krajowej szkoły rolniczej w Dublanach do komisyi gosp. kraj. i sprawozdanie Wydz. kraj. z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Pokropiwna z okręgu reprezentacyi powiatowej w Brzeżanach do okręgu reprezentacyi powiatowej w Tarnopolu do komisyi administracyjnej.

Na wniosek Wydziału kraj. udzielono gminom miast Brzeżan, Stanisławowa, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Kołomyi, koncesye na dalszy pobór myta kopytkowego na lat 3.

Za udzieleniem koncesyi przemawiał p. Waygart w sprawie m. Przemyśla i żądał, aby nadano prawo poboru myta i na ulicy Strzeleckiej i Kopernika — wniosek ten nie został jednak poparty.

P. ks. Siczyński sprzeciwia się udzielaniu jakichkolwiek koncesyj mytniczych. Mowca uważa rogatkę za największą demoralizacyę ludu, który aby nie zapłacić kilku centów, sprzedaje wszystko przed rogatką za bezcen; oczywiście grubo traci — co głównie żydzi wyzyskują.

Sprawozdawca Wł. Badeni nie godzi się na wniosek p. Waygarta, a co do wywodów posła Siczyńskiego to radzi mowca zwrócić mu się z zażaleniem zresztą słusznem do magistratu w Tarnopolu.

Dla kolonii leczniczej w Rymanowie uchwalono subwencyę w kwocie 300 złr.

Następnie p. Jaworski odczytuje sprawozdanie komisyi drogowej w przedmiocie projektu Wydziału krajowego do zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Komisya zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi zmianę § 1 i 4 ust. o dojazdach kolejowych w tym kierunku, aby dojazd łączący miasto ze stacyą kolejową doprowadzony był do tego punktu w mieście, który ze względu na potrzeby miejscowego ruchu handlowego i komunikacyi z koleją, uznany zostanie za odpowiedniejszy. Następnie, ażeby część kosztów budowy dojazdu, pokrywały prestacye i dodatki do podatków bezpośrednich, przez gminy i obszary dworskie osobno uiszczać się mające. Dotychczasowa ustawa zawierała już to postanowienie, ale z powodu zmiany ustawy drogowej stało się ono iluzorycznem i należało je odpowiednio zmienić.

Nadto proponuje komisya zmianę § 5 w tym duchu, ażeby dojazd mógł być uznany nietylko na wniosek rady powiatowej, ale także na wniosek Wydziału krajowego, a to wówczas, gdyby rada powiatowa mimo wezwania Wydziału krajowego wniosku o potrzebie budowy nie przedstawiła.

P. W. Badeni zaznaczywszy pokrótce cel, jaki miano na myśli uchwalając ustawę o dojazdach kolejowych, wyraża przekonanie, że cel ten niestety nie został w zupełności osiągnięty głównie z powodu mylnej interpretacyi ustawy przez zarządy kolejowe, które pragnęły uchylić się ile możności od ponoszenia kosztów połączonych z budową i utrzymaniem dojazdów kolejowych. Rozstrzygnięcie sprawy przez trybunał na korzyść kolei zwichnęło zupełnie cel ustawy o dojazdach kolejowych, zwalając ogromne ciężary drogowe na miasta w pobliżu położone.

Mowca wykazuje następnie, jakich potrzeba było usiłowań, żeby przekonać rząd, iż ustawy o dojazdach innych krajów, stawiane nam za wzór, nie dadzą się zastosować do naszego kraju, w którym komunikacye były przez tenże rząd zaniedbane i dopiero ogromną ofiarnością kraju i mieszkańców musiały być stworzone w erze autonomicznej, w której na samą budowę nowych dróg wydano 10 milionów.

Dalszych ciężarów, osobliwie tych, których ponoszenie spadłoby na miasta i miasteczka, nie można dopuścić, z drugiej zaś strony nie można zaniedbywać budowy dojazdów, łączących ogniska handlu i przemysłu ze stacyami kolejowemi.

Szanowny członek Wydziału krajowego przechodzi dalej w szczegółowy rozbiór zmian ustawy przez komisyę proponowanych, a godząc się na nie, zastrzegł tylko, że rozszerzenie prawa inicyatywy w uznaniu potrzeby budowy dojazdu nie było objęte projektem Wydziału krajowego. Mowca spodziewa się wiele dobrego z projektowanej reformy ustawy i dlatego jak najgorącej poleca sejmowi jej przyjęcie, tak swojem jak i Wydziału krajowego imieniem. (Oklaski).

Mowy p. W. Badeniego wysłuchała Izba z wielkiem zajęciem i uznaniem, poczem uchwalono całą ustawę zgodnie z wnioskiem komisyi.

W sprawie kraj. szkół rolniczych komisya gospodarcza kraj. wnosi, aby Wydział kraj. wybudował w Dublanach dom mieszkalny dla 30 uczniów kosztem 20.000 złr., które ma uzyskać z pożyczki na Dublany.

P. W. Koziebrodzki uważa stawianie tego domu za próbę; wątpi, aby 20.000 złr. wystarczyło, i aby rzekome dochody z wynajmu pomieszkań mogły wystarczać na amortyzacyę długu, sądzi więc, że wystarczy na razie budowa takiego domu na 20 uczniów i stawia odpowiedni wniosek. Również żąda mowca 1.000 złr. na umeblowanie mieszkań.

P. J. Gnoiński poddaje surowej krytyce tak sam zakład, jak grono uczniów i profesorów. Zdaniem mowcy zakład dublański nie przynosi tych korzyści, jakich należy się spodziewać po tak znacznych kosztach, które kraj na utrzymanie jego wydaje. Reorganizacya radykalna zdaje się mowcy nieodzowną. Sprawę budowy domu uważa mowca za potrzebną, jednak sądzi, że należy ją wpierw zbadać i dlatego stawia wniosek, aby polecić Wydziałowi krajowemu wypracowanie i przedłożenie odnośnych projektów na przyszłej sesyi. Sprawozdawca p. E. Jędrzejowicz staje w obronie sprawozdania i wniosków komisyi.

P. Abrahamowicz nie godzi się ani na wnioski komisyi, ani p. Koziebrodzkiego, oświadcza się natomiast za poprawką p. Gnoińskiego. Dawny gmach szkolny jest z powodu wybudowania nowego obecnie wolny, możnaby więc tam znaleźć pomieszczenie przynajmniej dla 20 uczniów. Tytułem próby da się to uskutecznić małym kosztem. Pytanie bowiem zachodzi, czy uczniowie zechcą mieszkać w tego rodzaju internacie i dlatego angażowanie się z większym funduszem nie byłoby właściwem. Wątpi też mowca, aby można uzyskać na Dublany pożyczkę 20.000 złr., skoro ciąży już na nich 58.000 złr.

P. Wodzicki polemizuje z poprzednim mowcą i oświadcza się za wnioskiem komisyi.

P. Wereszczyński wyjaśnia, że przerobienie dawnej szkoły na mieszkania jest niemożliwe, gdyż ściany są już zupełnie złe. Nawet zaś gdyby się to dało przeprowadzić, mieszkania te nie odpowiadałyby potrzebie i słusznym żądaniom uczniów. Pożyczka da się natomiast z łatwością przeprowadzić co mowca cyframi udowadnia.

Po przemówieniu jeszcze pp. Abrahamowicza, Gnoińskiego, W. Koziebrodzkiego i sprawozdawcy, po przeszło dwugodzinnej dyskusyi uchwalono odraczający wniosek p. Gnoińskiego 52 głosami przeciw 25.

Z powodu spóźnionej pory przerywa marszałek posiedzenie o godz. 3 m. 40. Dalszy ciąg o godz. 8 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 stycznia.

Rada państwa ma być zwołana d. 24 bm. na sesyę dwumiesięczną — na luty i marzec — aby przez ten czas załatwić kilka prac przeważnie finansowych i ekonomicznych. — Z tych prac pierwsze miejsce zajmuje oczywiście budżet, obok niego projekta do ustaw podatkowych od cukru, spirytusu i piwa. Projekt podatku cukrownianego, przedłożony już na sesyi jesiennej, znajduje się w komisyi. Układy zakulisowe o tym projekcie odbywały się długo między rządem a Czechami, którzy tu najwięcej są interesowani.

Projekt reformy podatku gorzelnianego po długich układach między obu gabinetami, a razej między obu ministrami skarbu, jest również gotowy i ma być uchwalony tak, aby po uchwale był jeszcze czas ułożyć i rychło ogłosić nowe rozporządzenia wykonawcze przed rozpoczęciem kampanii jesiennej.

Spiesznego załatwienia wymagają również traktaty handlowe z Niemcami i Włochami i odnowienie ugody z towarzystwem żeglugi Lloydem. Czy po tych sprawach pozostanie jeszcze dość czasu do załatwienia projektów do ustaw o domach składowych i warrantach i o handlu obnośnym, to rzecz wątpliwa.

Do rzeczy pilnych, które już na początku sesyi będą przedłożone z żądaniem spiesznego załatwienia, należy między innemi projekt do ustawy o nadzwyczajnem powołaniu pod broń rezerwistów liniowych i żołnierzy obrony krajowej na ćwiczenia z nową bronią. Dotycząca ustawa została już przedłożoną w sejmie węgierskim.

Czy Rada państwa po pauzie wielkanocnej będzie zwołaną, zależeć to będzie od konstelacyi politycznej w Europie.

Projektowana ustawa, przedłożona sejmowi węgierskiemu, o nadzwyczajnem powołaniu rezerwistów liniowych i honwedów, będących w stanie urlopowym, mówi, że to powołanie ma trwać dni siedm dla wyćwiczenia w używaniu nowej broni palnej — w tych korpusach, które już mają nową broń lub wkrótce mieć będą. Powołanie to pod broń jest wyjątkowe i może być bezzwłocznie po uchwaleniu ustawy wykonane. To wyjątkowe ćwiczenie nie wlicza się w zwykłe dawnemi ustawami przewidywane i uregulowane ćwiczenia.

Do tej krótkiej ustawy dodał minister węgierskich honwedów br. Fejervary motywa, w których wykazuje potrzebę włożenia starszych żołnierzy i honwedów w używanie nowej broni, aby umieli się z nią obchodzić wtedy, kiedy zostaną powołani do boju.

Na dzisiejsze posiedzenie sejmu węgierskiego zapowiedziana była interpelacya p. Helfyego ze stronnictwa niezależności o obecnym stanie spraw zagranicznych.

Wydział krajowy wniósł w sejmie czeskim wniosek o zmianę dotychczasowego systemu płac nauczycielskich; jako normalna płaca nauczycieli szkół ludowych proponowaną jest kwota 500 złr rocznie, zaś w szkołach miejskich 600 złr.; nadto nauczycielom ludowym przyznanoby dodatki pięcioletnie w kwocie 50 złr., w miastach 80 złr.; dodatki te w miarę ludności gminy, w miarę rodzaju szkoły, kwalifikacyj nauczycielskich i t. p. wynosiłyby po 100, 200, 350 i 400 złr. Według projektu część wydatku na płace nauczycielskie przyjęłyby gminy, w których szkoły się znajdują. W dyskusyi budżetowej brali udział Herold, Palacky i Gregr. Ostatni skarżył się na obniżenie znaczenia sejmu, „korona Wacława tyleż znaczy co korona Stefana“, do powagi przyczyniłoby się wysyłanie adresu do tronu przy każdorazowem otwarciu sejmu; dalej wykazywał mowca na podstawie budżetu upośledzenie instytucyj czeskich w porównaniu z niemieckiemi, wreszcie polecał wprowadzenie dodatku konsumpcyjnego, na wzór innych krajów koronnych.

Donoszą z Pragi, że z powodu nawiązanych układów pojednawczych, mandaty niemieckich posłów do sejmu nie będą w tej sesyi ogłoszone za wygasłe, nawet gdyby na razie do stanowczego wyrównania sporu nie przyszło. — Opinia ogólna zgadza się w tem, że właściwiej jest układać się z posłami, aniżeli z prywatnemi osobistościami niemieckiemi. Wiadomość ta wynurza się w przypuszczeniu, że układy przewloką się ponad czas trwania obecnej sesyi sejmowej.

Czytamy we wczorajszym numerze *Kuryera Poznańskiego*: „Dzisiaj w południe o godzinie 1 przyjmował nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz deputacyę złożoną z ośmdziesięciu przeszło obywateli ziemskich, mieszczan i włościan. Deputacya ta wręczyła Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi adres, w którym w imieniu całej Wielkopolski uprasza Go, aby w uznaniu zgubnych skutków, jakie za sobą pociągnąć musi nauka religii w języku niemieckim, raczył cofnąć znany Swój okólnik, dotyczący gimnazyów, i aby wziął w obronę szkoły elementarne, w których także już tu i owdzie w języku niemieckim religię wykładać zaczęto.

„Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz przyjął deputacyę bardzo łaskawie. Tak adres sam, jak i udzieloną nań odpowiedź dla braku czasu podamy dopiero jutro.“

Krótka ta wiadomość ma niezmiernie doniosłe znaczenie ze względu na wewnętrzne stosunki Wielkopolski. Nie grono jakichś zagorzałych opozycyonistów, ale deputacya złożona z ludzi, którym ks Dinder nie mógł odmówić przyjęcia, wytyka arcybiskupowi zgubne skutki wykładania religii w języku niemieckim. Wszystkie usiłowania, ażeby stłumić niezadowolenie budzące się w wielkopolskiem społeczeństwie, okazały się daremnemi. Ażeby zresztą zrozumieć, jak w Poznańskiem zapatrują się na naukę religii, dosyć jest przypomnieć sobie następujący ustęp z okólnika prymasa Ledóchowskiego:

„Religii uczymy dziatwę, aby religię poznała, nie zaś dlatego, aby jej wykład miał ułatwiać nabycie znajomości niemieckiego języka. Używać tej nauki w tym ostatnim celu, byłoby z naszej strony świętokradzkiem ubliżeniem najwyższej dostojności i powadze, do której ma prawo wiara i moralność“.

Sprawa Wilsona nabiera znów znaczenia; władze sądowe mają zażądać pozwolenia Izby na uwięzienie Wilsona, który dotąd jest deputowanym i jako taki, dopiero za zezwoleniem Izby, do odpowiedzialności karnej pociągniętym być może. Wskutek ostatnich dochodzeń przybyło do akt smutnej sprawy nadużyć i przekupstw wiele materyału, a obecnie wszystkie akta wydano sędziemu śledczemu Vigneau. Skazana już p. Rattazzi ma być jednym ze świadków przeciw Wilsonowi, a niejaki Legrand, który wypłacił 5.000 franków, aby otrzymać order, ma być również oskarżonym o usiłowane przekupstwo urzędnika państwowego. Z powodu, że przeciw Wilsonowi akt oskarżenia wniesionym będzie, wstrzymano r zprawy przeciwko innym oskarżonym aż do czasu przeprowadzenia stanowczego postępowania karnego w sprawie Wilsona, który dotąd jedynie jako świadek był przesłuchiwanym. Równocześnie z powyższemi doniesieniami rozeszła się pogłoska, iż Wilson potajemnie Paryż opuścił i schronił się do Anglii.

Dziesiątą rocznicę śmierci Wiktora Emanuela obchodził Rzym w d. 9 stycznia br. w sposób bardzo uroczysty. W panteonie odbyło się nabożeństwo żałobne przy udziale całej królewskiej familii; ze wszystkich budynków powiewały czarne chorągwie. Nie brakło też demonstracyj na rzecz zjednoczonych Włoch; stowarzyszenia polityczne i związki robotnicze wystąpiły ze swemi sztandarami w pochodzie do grobu pierwszego króla połączonych Włoch, poczem wśród dźwięków muzyki ruszono przed pałac królewski do Kwirynału. Poszczególnych członków deputacyi przyjmował król Humbert na posłuchaniu, a za objawy przywiązania serdeczne podziękowanie polecił wyrazić wszystkim tym, którzy w uroczystości żałobnej udział wzięli.

Z Sofii donoszą na podstawie szczegółowych raportów z pod Burgas, że oddział najezdników, który w sąsiedztwie wylądował a miał zamiar opanować to miasto składał się z 12 Bułgarów i 30 Czarnogórców pod kierunkiem Nabokowa. Oprócz tych był w oddziale jeden pop i Bokanow, skompromitowani w ostatniem w jesieni usiłowaniu powstania zbrojnego pod Eski-Zagrą. Ten Bokanow zginął, pięciu Czarnogórców i jeden Bułgar dostali się do niewoli, kilkunastu zginęło, a około dwudziestu schroniło się do Turcyi. Chłopi bułgarscy ścigali cofających się i zabili w tym pościgu samego Nabokowa. Na statku, który przywiózł najezdników, były także działa, przygotowane na wypadek, gdyby się udało wzniecić powszechne powstanie.

Według wiadomości z Rio Janeiro miał wybuchnąć w prowincyi San Paolo w Brazylii rokosz niewolników domagających się wolności. Zbuntowani zrabowawszy kolonistom muły i konie z rodzinami swemi uszli. W mieście San Paolo przyszło do walki między niewolnikami a policyą, która została rozbrojoną i pobitą. Cesarzowa regentka, w nieobecności cesarza brazylijskiego Don Pedra, który w Europie dla kuracyi od dłuższego czasu, bawi wysłała wojsko celem uśmierzenia buntu. Spodziewają się, że Don Pedro po powrocie z Europy pomyśli o zniesieniu instytucyi niewolnictwa, która wbrew całej teoryi postępu dotąd w Brazylii się utrzymała.

Kronika.

Kraków, 11 stycznia.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego krakowskiego odbędzie się dn. 15 bm. tj. w niedzielę o godz 10 przed południem w salach Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Zdanie sprawy z działalności Rady nadzorczej za r. 1887. 2) Ułożenie budżetu na rok bieżący. 3) Wnioski Rady nadzorczej i członków. O liczne zebranie uprasza się. *Dr. A. Ziembiński*, sekretarz Tow.

Na konkurs architektoniczny zakładu imienia ks. Lubomirskiego nadesłano 13 projektów. Jakkolwiek zakład ten, wielkie mogący oddać miastu usługi, stanie w Krakowie, to przez wzgląd, iż przeprowadzeniem fundacyi zajmuje się p. Namiestnik, wystawa prac konkursowych urządzoną została we Lwowie i tam też zaproszeni sędziowie zebrać się mają 14 b. m. dla wydania opinii i przyznania trzech nagród. Między nadesłanemi pracami jest kilka niemieckich, bo my zawsze lubimy bawić się w grzeczność dla Francuzów i Niemców.

Tym razem współzawodnictwo nie przedstawia dla polskich architektów żadnego niebezpieczeństwa. — Całość przedstawia się poważnie, wykazując kilka gruntownie opracowanych planów. Są też rzeczy pod względem artystycznym z talentem przeprowadzone, choć utrzymane w skromnych ramach, jak tego przeznaczenie budowli wymagało.

Miejmy nadzieję, że wszystkie te projekta zobaczymy w Krakowie, a wtedy będzie pora do bliższych uwag.

Kasyno powszechne ogłasza następujący program zabaw dla członków: dnia 14 bm. (w sobotę) wieczorek z tańcami; 25 bm. (we środę) wieczorek z tańcami; 4 lutego (w sobotę) bal; 11 lutego (w sobotę) wieczorek z tańcami; 14 lutego (we wtorek) wieczorek z tańcami. Początek zabaw o godz 8 wieczorem. Uprasza się panów o strój balowy. — Bilety wstępu wydawane będą w kasynie pomiędzy godz. 7 a 9 wieczorem przez dwa dni poprzedzające dzień zabawy, Wydział uprasza członków, by tylko w tym terminie po bilety się zgłaszali, gdyż wydawanie biletów bezpośrednio przed zabawą ułatwia wejście na salę osobom, do tego nieuprawnionym. Cena biletu wstępu na każdą zabawę wynosi dla członków i ich rodzin 25 ct od osoby, dla krewnych, tworzących kółko domowe członka 1 złr., dla obcych, stale w Krakowie nie zamieszkałych, a przez członków wprowadzonych 2 złr.

Bal akademicki. Następujące panie raczyły przyjąć obowiązki gospodyń na balu akademickim, który się odbędzie dn. 21 bm.: Baruchowa, hrabina Władysławowa Branicka, profesorowa Browiczowa, Feintuchowa, Hugonowa Johnowa, profesorowa Kasparkowa, profesorowa Korczyńska, profesorowa Pareńska, Piasiążkowa, księżniczka Helena Sanguszkówna, adwokatowa Styczniowa, profesorowa Teichmannowa, księżna Windischgraetzowa, hr. Antoniowa Wodzicka, prezydentowa Zborowska.

Bawi w Krakowie p. Bolesław Syrewicz, artysta-rzeźbiarz z Warszawy. — P. Tadeusz Barącz, po ustawieniu swojego modelu pomnika, odjechał do Lwowa.

Z Uniwersytetu. P. Kazimierz Godlewski, rodem z Łopatyna w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Drugi koncert P. Sarasatego ze współudziałem pianistki p. Berty Marx odbędzie się w piątek 13 bm w sali hotelu saskiego. Początek o pół do ósmej wieczorem.

Woźni sądowi nie wszyscy chyba dokładnie są poinformowani o instrukcyi postępowania przy wręczaniu stronom skarg i wezwań, dość często bowiem dają się słyszeć skargi na samowolę ich i niegrzeczne postępowanie z publicznością. Do jednego z główniejszych handlów w Rynku głównym przyniósł dziś woźny sądowy papiery, które należało wręczyć osobie wymienionej, a nie zarządowi firmy. Podczas nieobecności interesowanej osoby nie chciano przyjąć aktów, lecz wskazano woźnemu adres mieszkania osoby której szukał. Nie tylko się tem nie kontentował, lecz w tak nieprzyzwoity i wyzywający sposób się zachowywał, iż zawezwać musiano policyi aby dowiedzieć się o nazwisku awanturnika, który niezawodnie przykładnie ukaranym zastanie.

Ze Lwowa. P. Golikowski, artysta rzeźbiarz, który kształci się kosztem Wydziału krajowego w akademii sztuk pięknych w Wiedniu, wywdzięczając się krajowi za udzieloną mu pomoc, ma postawić swoim kosztem w jednym z lwowskich kościołów pomnik dla Moniuszki.

Cenzura namiestnictwa zabroniła wystawienia na scenie utworu dramatycznego p. Aurelego Urbań-

skiego pod tytułem „Watażka“, pomimo, że policya poprzednio nie dopatrzyła się w utworze tym żadnych niebezpiecznych dla monarchii tendencyj.

Znana spółka autorska pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego wzbogaciła literaturę teatralną nową 4 aktową krotochwilą pod tytułem „Pospolite ruszenie.“

Dnia 5 lutego odbędzie się bal prawników, również zapowiedziany jest bal muzyczny. Obadwa zapowiadają się świetnie.

Przeszkody ruchu, powstałe wskutek zasp śnieżnych na przestrzeni między Rawą ruską a Sokalem na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, zostały usunięte i ruch pociągów z dn. 11 bm. na tejże przestrzeni regularnie odbywać się będzie.

W Dobczycach liczne grono miejscowych obywateli i przedstawicieli inteligencyi serdecznie żegnało dn. 8 bm. auskultanta miejscowego sądu p. Gebauera, przeniesionego na posadę przy sądzie w Wiśniczu.

Mianowania. Cesarz mianował hr. Leopolda Koziebrodzkiego tytularnym sekretarzem legacyjnym.

Docent prywatny przy uniwersytecie lwowskim, dr. Ernest Till, otrzymał tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Inspektor podatkowy Jan Skublicki w Drohobyczu został mianowany starszym inspektorem podatkowym we Lwowie.

Minister oświaty mianował nauczyciela szkół ludowych Stanisława Tokarskiego drugim inspektorem szkolnym dla okręgu szkolnego złoczowskiego.

Repertoar teatru krakowskiego.

W czwartek 12 stycznia: „Pojęcia pani Aubray“ (*Les idees de Mme Aubray*), komedya w 4 aktach Aleksandra Dumasa.

W sobotę 14 stycznia: Na dochód Antoniego Siemaszki: Po raz pierwszy „Pan świata w szlafroku“, komedya w 3 aktach z czeskiego przez Emanuela Bozdiecha.

W niedzielę 15 stycznia po południu: „Takich więcej“, komedya w 2 aktach przez Wincentego Juliana Wdowiszewskiego. „Kominiarz i młynarz“, krotochwila ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi: „Pan świata w szlafroku“, komedya w 3 aktach z czeskiego Emanuela Bozdiecha.

Wystawa robót kobiecych w Glasgowie.

Komitet dam polskich, zawiązany w Londynie, korzystając ze sposobności, jaką nastręcza międzynarodowa wystawa, urządzona tego roku w Glasgowie, aby dać poznać publiczności angielskiej przedniejsze okazy robót kobiecych, wyrabianych u nas, odniósł się ostatniemi czasy do Stowarzyszenia pań ochrony krajowego przemysłu istniejącego w Krakowie, z prośbą o pomoc i zaopiekowanie się sprawą, która z tylu względów zasługuje na poparcie. Celem naradzenia się nad tym ważnym przedmiotem i powzięcia odpowiednich postanowień, odbyło się onegdaj w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń posiedzenie pań, któremu przewodniczyła księżniczka Helena Sanguszkówna. Przełożywszy nasamprzód nadesłane w tej mierze z Londynu listy i cyrkularze, sekretarz Towarzystwa hr. Z. Cieszkowski, przedstawił, na podstawie zawartych w pismach tych informacyj, kilka wniosków zmierzających do bliższego określenia stosunków i przeprowadzenia układu pomiędzy obu komitetami. Po dłuższej dyskusyi, w której brały udział panie: Stanisławа Antoniewiczowa, Anna hr. Branicka, Ksawera Chlebowska, Fortunatowa Gralewska, Lucyna Hallerowa, Faustynowa Jakubowska, Czesławowa Kieszkowska, Paulina Lutostańska i Antoniowa hr. Potocka, uchwalono podać do publicznej wiadomości następujące informacye i powzięte na ich podstawie postanowienia.

Międzynarodowa wystawa przemysłowo-naukowa i artystyczna, urządzona w Glasgowie pod protektoratem królowej Wiktoryi i następcy tronu, księcia Walii, trwać będzie przez sześć miesięcy począwszy od dnia 31 marca b. b. Poprzedzoną będzie ona nadto wstępną konkursową wystawą robót kobiecych, której otwarcie naznaczone jest na dzień 17 marca. Na tę ostatnią wystawę przeznaczone okazy uprasza londyński komitet przesyłać pod adresem: *The Polisch Committee of the Glasgow International Exhibition, 10, Duke Street, St. James's, London*, najdalej do dnia 8 marca; podejmuje się zaś sam dalszą przesyłkę z Londynu do Glasgowa własnym kosztem uskutecznić, zastrzegając sobie jednak, ażeby porto przesyłki z kraju do Londynu było z góry przez wysyłającego opłacane.

Stosownie przeto do powyższych danych i biorąc zarazem na uwagę, że przesyłka *par petite vitesse* za pośrednictwem *Messagcries Nationales*, z Krakowa do Londynu potrzebuje dni dziesięć. Stowarzyszenie pań, pragnąc w kraju także ułatwić interesowanym obesłanie wystawy, postanowiło ze swej strony podobnież koszta transportu przesyłek z Krakowa do Londynu własnym kosztem ponosić, pod warunkiem, że okazy przeznaczone na wystawę w Glasgowie najdalej do dnia 25 lutego do Krakowa nadesłane zostaną i że z miejsca wysłania frankowane do Krakowa nadejdą.

W tym celu okazy robót, starannie opakowane i zaopatrzone w kartkę, na której ma być wypisane imię, nazwisko i stan lub charakter robotnicy (czy wieśniaczka, mieszczanka, zakonnica lub t. p), albo firma zakładu, z którego wyrób pochodzi, cenę tegoż lub wyraźne zastrzeżenie, że przedmiot nie jest na sprzedaż, wreszcie dokładny adres, pod którymby w dalszym ciągu mogły być robione zamówienia, winny być adresowane do kancelaryj Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Sukiennice) w Krakowie, z dołączeniem u góry znaku: W. P. G. (wystawa polska w Glasgowie).

Pożądane są przedewszystkiem koronki i hafty kolorowe, charakterystyczne stroje włościanek, złote lub srebrne wyszywania ręczne, według wzorów miejscowych artystycznie wykonane; jednem słowem okazy, które przynajmniej oryginalnością motywów wytrzymywać mogą do pewnego stopnia nierówną pod wszelkiemi innemi względami konkurencyę z zagranicznemi wyrobami Z tego właśnie powodu, pomimo wyraźnego życzenia polskiego komitetu w Londynie i pomimo, że program konkursu obejmuje w rzeczy samej równocześnie kompletne garnitury bielizny damskiej i dziecęcej (*layettes*), postanowiły jednakowo nasze panie nie zalecać w zasadzie nadsyłania na wystawę okazów szycia białego, twierdząc, że ten dział ręcznej roboty jest u nas jeszcze zbyt mało wydoskonalony, aby mógł bezpiecznie w tym kierunku wytrzymać za granicą jakiekolwiek porównanie; postanowiły również ostrzedz interesowane osoby, że zwyczajne włóczkowe roboty całym lub pół ściegiem wykonywane, stanowczo się na wystawę nie kwalifikują.

Co zaś do innych robót i okazów, to tych wysłanie do Londynu będzie ostatecznie zależało od orzeczenia „jury“, którego obowiązki przyjęły na siebie, oprócz przewodniczącej, panie: Ksawera Chlebowska, prezydentowa Szlachtowska, hr. Anna Potocka i Zofia Wołodkowiczowa — Do udzielania w tym względzie fachowych wskazówek, postanowiono zaprosić na artystycznego doradcę pana Daniszewskiego.

Okazy, których wysłanie na wystawę nie zostałoby przez „jury“ uznane za właściwe, będą wprost z Krakowa zwracane na koszt przesyłającego.

Te zaś okazy, które wysłane na wystawę, nie zostałyby na niej zakupione, odsyłane będą pod adresem podanym na deklaracyi po zamknięciu wystawy.

W końcu postanowiły panie udać się do klasztorów żeńskich, aby się przekonać, czy niektóre z robót pod ich nadzorem wykonanych nie kwalifikowałyby się na wystawę. Na tem posiedzenie zamknięte; dalsze obrady odbywać się będą co poniedziałek o w pół do 3 w kancelaryi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Dział ekonomiczny.

Publiczne składy zbożowe.

Na jednem z posiedzeń sejmowych przed świętami wniósł hr. Artur Potocki z towarzyszami interpelacyę do Wydziału krajowego: czy i co Wydział krajowy uczynił dla założenia składów zbożowych?

Dla przygotowania odpowiedzi na tę interpelacyę Wydział krajowy zwołał ankietę, do której należeli: członek Wydziału kraj. dr. Wereszczyński jako przewodniczący, Dawid Abrahamowicz, Bolesław Augustynowicz, Seweryn Henzel, Romuald Łyszkowski, prezydent m. Lwowa Mochnacki, dr. Gustaw Roszkowski, August Schellenberg, Władysław Struszkiewicz i dr. Alfred Zgórski.

Ankieta po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi, powzięła następujące uchwały:

I. Należy założyć składy publiczne w Krakowie i Lwowie, i w tym celu:

a) wyznaczyć z funduszu krajowego na założenie, względnie wybudowanie tych składów złr. 300.000;

b) upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 300.000 złr. na pokrycie kosztów założenia powyższych składów;

c) na oprocentowanie pożyczki zaciągnąć się mającej, wstawić do budżetu fund. kraj. kwotę 15.000 do 18.000 złr.;

d) wstawić w budżet fund. kraj. koszta amortyzacyi tejże pożyczki;

e) przyjąć na kraj gwarancyę za niedobór, jakiby wynikł z tej administracyi do wysokości złr. 5.000 na rok i na każde przedsiębiorstwo;

f) zniewolić gminy m. Lwowa i Krakowa, aby jako odnoszące bezpośrednio korzyści z istnienia takich składów, przyczyniły się do pokrycia kosztów ich założenia i utrzymania (gwarancya ad e) w każdym razie, a gdyby w zakres przedsiębiorstwa weszły także składy towarowe i transitowe, w znaczniejszej mierze.

II. Pożądanem jest, ażeby kraj, pomimo że będzie właścicielem projektowanych składów, nie pozostawał do nich w roli ani koncesyonaryusza, ani administratora.

Najwłaściwszem zatem będzie — zdaniem ankiety — zorganizować składy w sposób następujący:

1. Bank krajowy we Lwowie, a Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie przyjąć mają na siebie obowiązek uzyskania koncesyi na składy publiczne, dopełnienia wszelkich zobowiązań z tych koncesyj wynikających i stałego utrzymywania składów.

2. W regulaminie, stanowiącym podstawę prawną do uzyskania koncesyi i jej wykonywania, zastrzeżoną być, ma co do kierunku w prowadzeniu interesów, dla kraju, reprezentacyj miast, Izb handlowych, tudzież Towarzystw gosp. w Krakowie i Lwowie, ingerencya zbiorowa z charakterem doradczym.

3. Bezpośredni nadzór i kontrolę nad prowadzeniem przedsiębiorstw wykonywać ma Wydział krajowy.

4. Wydział krajowy oznaczy, na jakie cele i w jakim stosunku użyte być mają ewentualne zwyżki dochodów tych przedsiębiorstw.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 10 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·35	7·65
Żyto	5·50	5·75
Jęczmień	5·35	5·60
Owies	—·—	5·—
Groch	—·—	10·50
Tatarka	— —	7·50
Proso	— —	6·50
Fasola	8 —	10 —
Jagły	11·—	13 —
Ziemniaki (hektolitr)	1·60	1·80
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·70	1·80
Masło (za garniec)	4·—	4·50
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „	— —	45·—
Konicz czerwony nasienie	30·—	40·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·40

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 10 stycznia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8.288 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4514 sztuk, z Węgier 3642 sztuk.

Z powodu wielkiego spędu, a małego zapotrzebowania targ był słaby.

Płacono za towar wyborowy po $43\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{2}$ ct, wyjątkowo po 45 ct, za towar średni po 41—$42\frac{1}{2}$ ct., za lekki po 36 do 40 ct., za prosiaki po 28 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 11 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	756 4 mm	753 6 mm	749,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	−0°2	+0°2	+2°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	89%	80%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	5

Ostatnie wiadomości.

W uzupełnieniu wiadomości o sypaniu szańców wzdłuż kolei Nadwiślańskiej donoszą nam z Królestwa, że takie same okopy sypią także w gubernii Kieleckiej wzdłuż kolei Dembińsko-Dąbrowskiej.

Pest. Naplo odbiera z nad granicy Wołynia wiadomość, że władze rosyjskie poleciły mieszkańcom odstawić w razie wojny cały żywy inwentarz na oznaczone punkta; gdyby to zaś było niemożebnem z powodu wtargnięcia wojsk nieprzyjacielskich, bydło ma być wybite a mięso zniszczone.

Telegramy „Nowej Reformy“;

(*Prywatne.*)

Lwów. 11 stycznia. (Posiedzenie Sejmu.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu załatwiono oprócz petycyi cały porządek dzienny. Uchwalono uznanie szpitala w Żywcu za szpital powszechny. Z porządku dziennego nastąpiła dyskusya nad odpowiedzią Wydziału krajowego na interpelacyę w sprawie Kulparkowa; przemawiają wśród wielkiego naprężenia uwagi całej Izby i przy niemałem ogólnem wzruszeniu: Hausner, Wojciech Dzieduszycki, Wolański. Popiel, Wodzicki, Mroczkowski, Borkowski.

Wszyscy, z wyjątkiem Mroczkowskiego, bardzo ostro atakują zarząd szpitala, przyczem wyszły na jaw fakta bardzo rażące.

Odpowiada krótko członek Wydziału Hoszard, bardzo wzruszony. Po zakończeniu dyskusyi czyni p. Artur Potocki wniosek naglący o polecenie Wydziałowi krajowemu, żeby stan Zakładu kulparkowskiego ściśle zbadał i środki naprawy obmyślił. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie. Koniec posiedzenia o godzinie 12 w nocy.

Dzisiejsze posiedzenie otwarto pod wrażeniem pogłosek, że p. Hoszard podaje się do dymisyi i twierdzono także, że cały Wydział rezygnuje. Były to pogłoski mylne. — Projekt funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych odesłano do komisyi budżetowej. — Uchwalono 10 koncesyi mytniczych. Przy sprawozdaniu komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1886 przemawia p. Antoniewicz z krytyką czynności Wydziału. Wnioski komisyi przyjęto i absolutoryum uchwalono.

Wniosek o utworzenie funduszu stałego, na pożyczki na budowę koszar, dał powód do obszernej dyskusyi, w której posłowie miejscy bronili zasady równego rozdziału ciężaru kwaterunkowego przeciw wywodom pp. Kozłowskiego i Onyszkiewicza. Wnioski komisyi przyjęto. Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej o męskich szkołach wydziałowych. Ks. Kopyciński w obszernem przemówieniu krytykuje sprawozdanie, wnosząc, żeby szkołę wydziałową w Tarnowie utrzymać. Następnie przemawia p. Rey.

Godzina $\frac{1}{4}$3; posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 11 stycznia. W kompetentnych sferach potwierdzono mi, że austro-węgierskie koła rządowe nic nie wiedzą o rozpoczęciu jakiejkolwiek akcyi w sprawie bułgarskiej. Chwilowo przedstawia się położenie jako mniej odpowiednie dla podjęcia takiej akcyi, czego przyczyny szukać należy w stanowczo złem wrażeniu, jakie wzmocnienie wojsk rosyjskich, rozstawionych wzdłuż granicy austro-rosyjskiej, przez dwie nowe dywizye piechoty sprawia w tutejszych sferach rozstrzygających.

Wiedeń, 11 stycznia. Uroczystość pamiątkowa poety raguzańskiego Tranija Gundulicza, urządzona przez tutejsze stowarzyszenie studentów kroackich „Zwonimir“, która trwała przez trzy dni z rzędu, została wczoraj wieczór zakończoną tak zwanym komersem w restauracyi „Zum Kaiserhof“, przy nadzwyczaj licznym udziale młodzieży słowiańskiej.

Praga, 11 stycznia. Klub czeski uchwalił nie popierać kandydatury poselskiej dra Kaizla do Rady państwa w okręgu wyborczym Czasławy, z powodu znanych jego sympatyj rosyjskich. Dr. Kaizl, jako członek spółki wydawniczej *Pilitiki* i *Hlasu Naroda*, był tym, który usiłował inspirować wymienione pisma w duchu przyjaznym dla Rosyi. Z powodu konfliktu, wynikłego pomiędzy wymienionym dr. Kaizlem a stronnictwem staroczeskiem, ustąpił pierwszy także z konsorcyum *Politiki* i *Hlasu Naroda*.

Berlin, 11 stycznia. Rząd niemiecki zabronił Holandyi werbowania ochotników w Niemczech dla holenderskiej armii wschodnio-indyjskiej.

Petersburg, 11 stycznia. W kołach dobrze poinformowanych mówią głośno o zamiarze cara koronowania się carem Azyi środkowej, w którym to celu przedsięweźmie car podróż do Merwu na wiosnę, gdzie się ma odbyć koronacya przy rozwinięciu wielkiego ceremoniału.

Konstantynopol, 11 stycznia. Zmiana w wezyracie oczekiwaną jest już temi dniami. Ambasador rosyjski Nelidow miał z rzędu drugie posłuchanie u sułtana. Głównym powodem posłuchania jest sprawa zapłacenia Rosyi odszkodowania wojennego. Rosya nalega bardzo na zapłatę tego długu, czego Porta chwilowo uczynić nie jest w stanie. Mówią o kompensacyi terytoryalnej w Małej Azyi.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Praga, 11 stycznia. W sejmie przedłożyli pp. Mattusz, Kwiczala i towarzysze wniosek do rezolucyi wzywającej rząd, aby na podstawie § 11 ustaw zasadniczych przedłożył Radzie państwa projekt do ustawy, według której Rada państwa miałaby nadal prawo tylko do układania zasadniczych podstaw szkolnictwa, zastosowanie tych podstaw do potrzeb krajowych i ułożenie szczegółów należałoby do zakresu ustawodawstwa sejmów krajowych.

Buda-Peszt, 11 stycznia. Poseł Helfy zainterpelował rząd w sprawie zbrojenia się Rosyi na granicy austryackiej, zapytując przytem, czy rząd jest zdecydowany trzymać się dotychczasowej polityki, jak ją prezes gabinetu w d. 30 września na posiedzeniu sejmowem sformułował, jak również, czy monarchia na wypadek wojny może liczyć na pomoc Niemiec i Włoch.

Poseł Perczel interpelował rząd o cele potrójnego przymierza i zapytywał, czy w obec zbrojenia się Rosyi nie uważa rząd chwili za dojrzałą, aby w ten sposób działać, izby urząd spraw zagranicznych kategorycznie wezwał Rosyę do zaniechania zbrojenia się i aby zainicyowaną została taka polityka na zewnątrz, ktoraby położyła koniec wszelkim intrygom i zaburzeniom pokoju.

Berlin, 11 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj księcia Wilhelma. Po południu cesarz czuł się znacznie zdrowszym. W nocy jednakże sen pokilkakroć był przerywanym.

Petersburg, 11 stycznia. Profesorowie Süess z Wiednia, Zefarowich z Pragi i Kraeck z Grazu mianowani zostali członkami-korespondentami tutejszej akademii umiejętności.

Paryż 11 stycznia. Rozpoczęły się sesye senatu i Izby poselskiej mowami zagajającemi przewodniczących według wieku. Izba poselska wybrała prezydentem ponownie Floqueta 258 głosami na 351 głosujących.

Londyn, 11 stycznia. Dzisiejszy *Times* pisze o obecnej sytuacyi: Nie jest to ani w interesie Bułgaryi, ani mocarstw traktatowych usuwać z tronu ks. Ferdynanda, nie porozumiawszy się pierwej co do jego następcy. Jeżeli Rosya ma takiego kandydata do tronu, któregoby mocarstwa uznały a sobranie wybrało, w takim razie nie byłoby powodu, dlaczegoby nie można tej sprawy załatwić. Ks. Koburski nie jest wprawdzie przez nikogo uznany, a zasiada na tronie bułgarskim w sprzeczności z traktatem berlińskim; jednakowoż usunięcie go z tronu przed ostatecznem rozstrzygnięciem kwestyi co do jego następcy, doprowadziłoby właśnie do wojny.

Konstantynopol, 11 stycznia. Zaprzeczono urzędownie pogłoskom o rozruchach w Dżeddah i o rzekomem zamordowaniu konsula francuskiego.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 stycznia 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	35
Zjednoczony dług w srebrze	80	50
Austryacka renta złota	110	5
5% austryacka renta (marcowa)	93	25
Akcye banku austro-węgierskiego	869	—
Akcye kredytowe	266	20
Londyn	126	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	35
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	25

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium Jagiellonicum*) (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

Kraków, dnia 11/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	1?9	50	110	50
Marki niemieckie za 100 mar.	62		62	50
20-to frankówka złota	9	95	10	05
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	102	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92	—	93	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99		101	
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92		93	50
5% Obligi komunalne I Emis.	9?	50	101	
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	—	95	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	89	—	90	50
4½% „ „ „ „ „	94		95	50
5% „ „ „ „ „	99	—	100	—
5% „ „ „ „ „ z prem. 10%	99	—	101	—
5% „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97	—	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98		99	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89	—	91	—

Lwów, dnia 10/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—		281	
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	60	100	75
4½% „ „ „ „ „ „ 100	9?	70	95	—
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	9?	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94	—	95	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97	—	98	2
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	99	50	101	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	—	—	94	50
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 10/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	90	25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100		—	98	25
5% „ „ „ II „ „ „ 100	- -	—	97	25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	-	—	—	
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	- -	- -	- -	

Wiedeń, dnia 10/1.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78	35	78	55
5% „ „ srebrna „ „ 100	80	90	·1	10
4% „ „ złota „ „ 100	110		110	20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93	20	93	4
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132	-	132	--
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134	75	135	25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139	—	140	
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164	75	165	25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	75	165	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97	20	98	60
5% „ papierowa „ „ 100	82	?0	83	10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109	75	1?0	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119	50	120	—
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	119	—	120	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	50	123	80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	?00	—	100	60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99	50	100	2
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103	75	104	5
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	1?3	75	104	50

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	1?7	5	118	75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	--		—	
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	40	30	80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1		50	?7	75

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92	50	93	50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]	25	[illegible]	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1?0	—	99	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	—		98	—
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100	60	1?1	10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	10?	50	101	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90		91	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94		95	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	9	100	—
4½% Bankn austro-węgiersk. „ „ 100	101	25	101	75
4% „ „ „ „ „ 100	99	35	100	75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98		98	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—		—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98	—	99	
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99	25	99	75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	9?	--	79	50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 200 złr. „ 100	87	--	87	50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123	25	124	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97	50	98	—
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145	50	146	
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96	50	97	
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	95	25	95	76

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8	30	8	70
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176	50	17?	25
Klary „ 40 „ m. k.	48	50	49	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116	50	117	50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17	50	18	50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	49	50	50	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	35	17	65
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	20	11	60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19	50	20	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	?3	50	34	—
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137	—	—	—
4% „ „ 50 „ w. a.	69	75	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank na 200 złr.	99	50	100	50
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	86	—	86	25
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	269	60	270	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272	50	273	25
25·25	Laenderbank „ 200 „	206	50	207	-
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	873		875	—
—·—	Unionbank „ 100 „	191	—	191	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—		

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiumn na 200 złr.	172	75	173	25
136·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	245	5	[illegible]	0
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	193	25	193	7
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210	25	210	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	13?	—	139	75
9·50	Rudolfa „ 200 „	177	50	178	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	170	—	171	—
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	212	50	213	—
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	84	—	84	50
16·25	Zegluga na Dunaju „ 500 „	385	—	387	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	98	5	98
20-to Frankówki „ „	10	02	10	03
20-to Markówki „ „	12	43	12	45
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	36	10	39
Funty szterlingi „ „	12	65	12	7
Banknoty włoskie „ „	49	25	49	35
Ruble papierowe za 100 sztuk	110	--	110	25

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów
Galanteryjnych
i
Norymberskich
Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty
na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia
z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE
krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody
do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki
w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze
i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA
w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się
tapetowania i dekorowania mieszkań.
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
15 10 0

Poszukuje się
APTEKI
do wydzierżawienia.
Bliższej wiadomości udzieli p. **Władysław Próchnicki**, mag. farm., w aptece Wgo Gralewskiego w Krakowie. 67 1 6

Asystent farmacyi
ukończywszy kursa na wszechnicy w Krakowie, poszukuje natychmiast posady do objęcia. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod lit. **Dr. L. S. Kraków.** 68 1 0

Pierwsze piętro
składające się z 4 pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni, oraz z osobnego strychu i piwnicy, w domu pod L. 42, przy ulicy Grodzkiej w Krakowie, jest **do wynajęcia od 1 kwietnia 1888 r.** Bliższa wiadomość u właściciela tamże zamieszkałego. 77 1 3

Panna
usdolniona w krawieczyźnie i kroju wiedeńskim, poszukuje miejsca za **pannę służącą w miejscu, na wieś, lub do Wiednia.** Przyjmie także robotę w domu prywatnym. Wiadomość: **ulica Długa, Nr. 8, u pani Zięblińskiej.** 78 1 3

Właściciel majątku ziemskiego
koło Lwowa, przy kolei i gościńcu rządowym położonego, kwalifikującego się do prowadzenia intenzywnego gospodarstwa mlecznego, poszukuje **zamiany na majątek** w zdrowej podgórskiej okolicy, przeważnie z lasowem gospodarstwem. Położenie w Sanockiej ziemi i w pobliżu kolei byłoby pożądane.

Bliższej wiadomości udziela i zgłoszenia przyjmuje **adwokat Dr. Teofil Srokowski, Lwów, Teatralna, 7.** 2253 5 6

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, mająca swoją pensyę, z dobremi rekomendacyami, znająca się doskonale na kuchni, na zarządzie domowym, mogąca prowadzić książki, władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje umieszczenia do samoistnego zarządu.
Wiadomość u pani **Gross, ulica Poselska, Nr. 20, II piętro.** 80 1 3

Nauczycielka tańców
KAROLINA WITKAY
uczy zupełnie w 24 lekcyach pod gwarancyą najmniej pojętne osoby.
Ulica św. Tomasza, I piętro.
Lekcye grane: w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. 81 1 10

Ostrzeżenie.
Niniejszem ostrzegam przed udzielaniem jakichkolwiek pożyczek lub ruchomości osobiście lub na czyjekolwiek imię **małoletniemu Maryanowi Myśliwcowi,** tenże bowiem żadnej gotówki nie posiada, a majątek jego pozostaje w sądowem przechowaniu — ja zaś nic za niego płacić nie będę. 69 2 5
Matka.

SKŁAD
materyałów aptecznych
Edwarda Kräutlera
przy ul. Poselskiej (św. Józefa), L. 18,
poleca Szanownej P. T. Publiczności
Benzynę do czyszczenia i oświetlania,
Cacao Holenderskie firmy Van Houten & Zoon,
Czekoladę zdrowotną i homeopatyczną,
Cognaki francuskie,
Farby anilinowe,
Herbatę rosyjską karawanową,
Masy do zapuszczania podłóg,
Materyały apteczne,
Naczynia i szkła dla laboratoryów,
Olejki eteryczne do wódek i perfumeryj,
Oliwę Nicejską,
Opatrunki chirurgiczne,
Paprykę różaną,
Perfumerye w flaszeczkach, Pudry,
Pomada po czyszczenia metali,
Preparata i przetwory chemiczne,
Wina lecznicze,
jak wino chinowe czyste i z żelazem, czerwone gabinetowe, Malaga, hiszpańskie, pepsynowe i rombarbarowe, 7 9 12
Wyroby Kwizdy,
Wódka francuska,
Woda do ust: Kothego, Poppa i Rösslera,
Wody kolońskie oryginalne i krajowe.

Dla kaszlących i osłabionych.
Nagrodzone na warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na **Wystawie Krakowskiej**, analizowane, uznane i koncesyonowane przez Radę lekarską
Ekstrakt i Karmelki
miodowo-ziołowo-słodowe
z fabryki
„Leliwa" w Warszawie
ulica Zgoda, L. 6.
Flaszka ekstraktu . . . 75 kop.
Paczka karmelków . . 15 kop.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych: w Warszawie, Królestwie i Rosyi, w Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Gralewskiego, Redyka, w składzie aptecznym Wiśniewskiego i w handlu Jana Janigi. 62 4 8

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie
poleca
Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,
w beczkach 1, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:
Piwo marcowe exportowe . . } J. A. Johna Synów
„ non plus ultra . . }
Porter krajowy czyli bok . . }
Piwo pilzneńskie exportowe. } z browaru akcyjnego.
„ leżak . . . }
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.
24 5 104 **L. Zagórny Marynowski.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3
1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ m.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{4}{5}$ szląskiego **płótna** złr. 10. 11·50, 12, 12·50 13, 14 i 16
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $\frac{5}{4}$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym **gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $\frac{8}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $\frac{8}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75. 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.
76 1 0 Z wysokim szacunkiem
Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

WSTRZYKIWANIE z MATICO
aptekarza
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico (Piper angustifolium) znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkorazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego leczy.
Cena 50 centów.
Kabzułki z Matico
wskazane dla tychże samych chorób, w których używane bywa wskrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennem zajęciu
Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico", Kopaiwy" i „Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.
Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie to arzyszy.
Cena 80 centów. 1829 6 0
Główny skład tych środków w aptece pod „złotem słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Filia wiedeńskiej Fabryki
ubiorów
męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szan. P. T. Publiczności swój
SKŁAD
bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, bawełoki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp.,
oraz wielki wybór
ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.
19 0

HOTEL SASKI
w Krakowie
ul. Sławkowska i św. Jana.
Administracya Hotelu Saskiego ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Restauracya hotelu**, po zupełnem odnowieniu lokalu, z dniem dzisiejszym została oddaną pod zarząd p. **Bogusiewicza**, byłego zarządzcy Restauracyi Grand-Hotelu w Krakowie. Administracya postarała się o kierownika kuchni, który przy najpierwszych dworach za granicą dał dowody wszechstronnej zdolności i wiedzy w swym zawodzie, może więc śmiało dać gwarancyę Szan. Publiczności, że Restauracya pod zarządem p. Bogusiewicza, znanego z wieloletniego doświadczenia i energii w tym kierunku, odpowie w zupełności najwybredniejszem wymaganiom.
Przypomina równocześnie Administracya, że cenę pokoi znacznie zniżyła. 49 3 6

Sławne winnice
Adelsbergskich
Win Węgierskich
(Adelsberger Hungaria)
urządziły dla **Krakowa** jedyny i wyłączny skład swych oryginalnych sławnych win u
ANTONIEGO HAWEŁKI
pod Palmą
poleca więc takowe P. T. Sz. Publiczności.
Józef Eberling
12 9 20 **Buda-Peszt.**

Wysprzedaż
Wina Szampańskiego
deserowego, mniej słodkiego,
przeznaczonego dla eksportu do Królestwa Polskiego, a którego, z powodu znacznego spadku waluty rosyjskiej, wysyłki wstrzymane być musiały.
Sprzedaż od 10 butelek wyżej po cenie 1 złr. 75 ct. za dużą butelkę.
Polecamy zarazem P. T. Publiczności wszelkie inne gatunki 2303 6 10
Win Szampańskich
tudzież **fleur mousseuse**
DE COGNAC.
K. Rzący i Chmurski w Krakowie
producenci naturalnych win szampańskich.

Ubrania skórzane
chroniące od reumatyzmu.
Spodnie łosiowe do konnej jazdy.
Kurtki szwedzkie,
kamasze i pończochy do polowania.
Kamizelki włóczkowe.
Rękawiczki
łosiowe, renifero we, zamszowe, glacé duńskie, oraz wielki wybór **wełnianych angielskich.**
BIELIZNĘ
męską, kołnierzyki mankiety, krawaty, chustki jedwabne i t. p. 2070 7 10
po niskich cenach poleca **magazyn**
Braci Bilewskich
dawniej J. Czynciel syn
w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Ważne dla wszystkich!
Tylko w głównym
MAGAZYNIE HURTOWNYM
HERBATY
przy ul. Grodzkiej, L. 35,
można dostać
NAJLEPSZĄ HERBATĘ CHIŃSKĄ.
Niżej podpisany, mając stosunki familijne w jednem z większych miast **w Chinach**, jest w możności sprowadzać **z pierwszych źródeł i najświeższych zbiorów w najlepszych gatunkach herbatę, którą to sprzedaje**
po cenach przystępnych.
PP. Kupcom i większym Odbiorcom sprzedaje po najtańszych cenach.
Równie utrzymuje na składzie wielki wybór
Porcelany japońskiej
mianowicie: **wazy, serwisy** itp. jakoteż wszelkie
wyroby chińskie i japońskie
z kości słoniowej i drzewa.
Upraszając o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności, zostaję z wysokiem poważaniem
11 12 15 **H. Horowitz.**

Języka rosyjskiego
udzielać może na żądanie za skromnem wynagrodzeniem osoba prywatna w lekcyach pojedynczych lub zbiorowych, lecz tylko osobom narodowości polskiej cywilnym lub wojskowym.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Płeć zyskuje na białości, świeżości i delikatności przez użycie **słynnego paryskiego proszku damskiego**, wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 40 centów

---

SELLER i MENASCHÈ
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
polecają swój bogato zaopatrzony
Skład Szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości.
LUSTER
pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych. 73 108 150
Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.
Wielki skład listew do ram w różnych deseniach.

Lekcyj kroju
według najnowszego systemu **angielskiego** udziela 55 2 3
Antonina Schmidt.
ul. Floryańska, Nr. 17, II piętro.

Poszukuje się
kucharza do Restauracyi
któryby się podjął na swój rachunek prowadzić kuchnię.
Zgłoszenia **w handlu Jana Jagusińskiego** w Krakowie, ulica Floryańska, od godziny 10 do 12. 57 2 3

Płótna krajowe
surowe i apretowane,
bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.
(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 9 14 0

Nadszedł
świeży transport
PIWA EXPORTOWEGO
KULMBACHERA
ze słynnego browaru akcyjnego dawniej **Carl Petz w Kulmbach** (Bawarya). 10 10 0
Nabyć można we wszystkich handlach korzennych w butelkach.
Wyłączna sprzedaż na szklanki w handlu
JANA MIKI
w Krakowie.
Zamówienia uskutecznia
D. GEDULDIG
ulica Mikołajska, 7.

Woda i Pudry do Zębów
Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów
1541 19 9

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, a wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej** i **Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami**, oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.**
Cena 60 centów. 13 16 0
Dostać można we wszystkich aptekach.

BULION
najlepszej jakości
za 1 kilo złr. 5·50. 2180 8 10
Jan Bauman w Bochni.

Restauracya
w hotelu pod Różą
poleca się Szanownej P. T. Publiczności podczas karnawału urządzeniem kolacyj na balach, wieczorkach i t. p. oraz poleca własny wyrób **bulionu, pasztetów, budeniu jangielskiego i rozmaitych konserw,** uagrodzonych medalem c. k. Ministerstwa handlu na wystawie krajowej w Krakowie.
Ferdynand Turliński,
2290 7 18 restaurator.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.
Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**
Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**
Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c. i 1 złr.**
Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i wągrów, wygładza naskórek. Flakon **50 ct.** 608 47 0